

***Szkody górnicze na podstawie obowiązującej ustawy prawo geologiczne i górnicze w praktyce sądowej ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku (Dz.U.05.228.1947 j.t.z późniejszymi zmianami).***

Z racji tak krótkiego czasu jaki został mi przydzielony na wygłoszenie tego referatu skupię się jedynie na sygnalizacji problemów wynikających z przepisów prawa geologicznego i górniczego. Jako, iż najlepiej omawia się problemy prawne na podstawie praktyki sądowej, a z taką miałem i mam do czynienia na co dzień, chciałbym opowiedzieć o tym z czym najczęściej spotyka się sąd rozstrzygając spory dotyczące szkód górniczych.

Zanim zacznę omawianie praktycznych problemów, chcę zaznaczyć, iż regulacja dotycząca szkód górniczych i sposobu ich naprawy jest regulacją mniej korzystną niż ogólna regulacja dotycząca odszkodowań, czy to z umów, czy to z odpowiedzialności deliktowej, która uregulowana jest w kodeksie cywilnym. Regulację kodeksu cywilnego w prawie geologicznym i górniczym stosuje się wtedy, gdy to prawo nie stanowi inaczej.

Przechodząc do problemów praktycznych, chciałbym skoncentrować, się na tym, jakie najczęściej do sądu trafiają przypadki dotyczące szkód górniczych. Są to:

- 1) naprawy budynków mieszkalnych,
- 2) warsztatów,
- 3) infrastruktury takiej jak kanalizacja, wodociągi, gazociągi,
- 4) odszkodowania za szkody w plonach rolnych,
- 5) dotyczące rekultywacji gruntów rolnych.

Najwięcej spraw dotyczy uszkodzeń budynków mieszkalnych i na tych sprawach się skupię.

Co najczęściej jest podstawą pozwu poszkodowanego?

- 1) pochylenie budynku – tutaj chciałbym aby państwo zdawali sobie sprawę, iż brak jest aktualnie norm dotyczących odpowiedzi na pytanie, jakie pochylenie budynku jest już szkodliwe dla jego właściciela. Praktyka orzecznicza i praktyka biegłych sądowych wykształciły pewne zasady oceny stopnia uciążliwości pochylu budynku i tak ocenia się, iż:
  - I) pochylenie do 10‰ jest nieodczuwalne przez użytkownika,
  - II) 10 – 15‰ jest to pochylenie o małej uciążliwości dla użytkownika,

- III) 15 – 20 ‰ pochylenie o średniej uciążliwości dla użytkownika,
- IV) 20 – 25‰ pochylenie o dużej uciążliwości dla użytkownika.

Trzeba mieć świadomość, iż ten sposób oceny nie uwzględnia indywidualnych predyspozycji właścicieli domów do znoszenia takich uciążliwości, jak pochył budynku, zaznaczam, iż w żadnym wypadku – czy to przechyłu budynku, czy to w sytuacji pozostałych szkód prawo nie przewiduje zadośćuczynienia dla właścicieli budynków i nieruchomości, którzy zostali dotknięci eksploatacją górnictwem. Trzeba przyznać, iż czasami, kiedy analizuje się konkretne przypadki, w których doszło do szkód górniczych w budynkach i nie tylko w budynkach, brak regulacji dotyczącej zadośćuczynienia za krzywdę (to jest cierpienia psychiczne i fizyczne) związanej z tymi szkodami wydaje się być zaniedbaniem ustawodawcy. Kończąc kwestię pochyłeń budynków to naprawa szkody winna się odbywać poprzez:

- a) regulację posadzek przy mniejszym stopniu uciążliwości,
  - b) prostowanie budynku tzw. restytucję – przywrócenie do stanu poprzedniego,
  - c) i dopiero, gdyby czy to regulacja posadzek była nieskuteczna a prostowanie zdecydowanie przekraczało wartość budynku to należy się wypłata odszkodowania w pieniądzu.
- 2) kolejną zgłaszaną szkodą są spękania ścian, podłóg, sufitów, deformacja stolarki okiennej, drzwiowej, przecieki w dachu, uszkodzenia rynien,

W tym zakresie, kolejny raz obowiązuje zasada naprawy uszkodzeń do momentu, kiedy stanie się to ekonomicznie nieopłacalne, wtedy wchodzi w grę wypłata odszkodowania poprzez wyrównanie szkody w pieniądzu. Trzeba stwierdzić, iż ciągły remont, związany ze szkodami wyrządzanymi przez zakład górniczy, to rzeczywiście – biorąc pod uwagę – uciążliwość wykonywanych remontów, ich długość, często brak profesjonalizmu w wykonawstwie (co niestety komunikują poszkodowani dotknięci już eksploatacją górnictwem) – ogromny stres i często źródło rodzinnych konfliktów dla poszkodowanych. Jednak trzeba kolejny raz przypomnieć, iż obowiązujące prawo jest jednoznaczne i warto przytoczyć precyzyjną interpretację prawa geologiczno – górnictwa jaką przeprowadził Sąd Apelacyjny w Katowicach, który orzekł, iż: **(ACa 1978/06 wyrok s.apel. 2007.04.05** w Katowicach LEX nr 307305).

1. Przepisy Prawa geologiczno i górnictwa są tak skonstruowane, że uniemożliwiają właścicielowi nieruchomości sprzeciwić się powstaniu kolejnej szkody. Zakład górniczy może w związku z legalnie prowadzoną eksploatacją zniszczyć poszczególne obiekty. Ustawodawca nałożył na prowadzących eksploatację jedynie obowiązek naprawienia szkody. Dla zachowania substancji mieszkaniowej na terenach zagrożonych poszkodowany nie ma prawa wyboru między naprawą a zapłatą odszkodowania. Dopóki tylko jest to technicznie możliwe i ekonomicznie uzasadnione uszkodzone obiekty winny być naprawiane. Prawo nie przewiduje zadośćuczynienia pieniężnego za dyskomfort osób poszkodowanych spowodowany koniecznością zamieszkiwania w uszkodzonych obiektach lub obiektach poddawanych naprawie.
2. Dopuszczalne jest naprawienie szkody wynikającej z ruchu zakładu górnictwa częściowo poprzez restytucję naturalną, a częściowo poprzez zapłatę odszkodowania.
- 3) Kolejne zgłaszane szkody to: pęknięcia fundamentów, szczeliny w podłogach, pęknięcia w dachu, osuwanie się budynków, szczeliny w ścianach.

Te szkody należą do poważniejszych, ale o ile są one usuwalne nadal obowiązuje zasada ich naprawy. Jednak fakt szczelin w fundamentach, czy też osuwania się budynków są to raczej ekstremalne uszkodzenia, których odszkodowanie polega na wypłacie odszkodowania w pieniądzu. Zdaję też sobie sprawę, iż pewnie interesujące jest w jaki sposób sąd wycenia odszkodowanie w pieniądzu.

Regułą jest wycena wartości budynku, przez biegłego, poprzez określenie jego wartości odtworzeniowej, która pomniejszana jest o wartość naturalnego zużycia. Wyprzedzając niejako pytania informuję, iż sądy bardzo starannie badają sprawę pod kątem w jakiej wysokości odszkodowanie winno być wypłacone i to w zakresie, aby nie pokrzywdzić poszkodowanego, ale też aby nie stracił przedsiębiorca górniczy. Z racji skromności czasowego rozmiaru dla referatu, mogę powiedzieć, iż powodowie bardzo dbają o swoje interesy w zakresie w jakiej wysokości odszkodowanie im się należy. O ile odszkodowanie w wysokości wartości odtworzeniowej budynku, pomniejszone o wartość naturalnego zużycia, jest dla nich niekorzystne, natychmiast wnoszą o przeliczenie wartości rynkowej budynku. Sąd musi zatem reagować na wnioski stron i o ile są one logiczne i zgodne z prawem – uwzględnić je, a następnie musi to znaleźć odzwierciedlenie w wyroku. Mam świadomość ilości pytań, jakie mogą się pojawić w tym zakresie, mogę jedynie oddać się do dyspozycji w czasie debaty i o ile takie pytania będą – postaram się udzielić odpowiedzi.

Na koniec kwestie procesowe.

Istnieje powszechne mniemanie, iż sądy w naszym kraju działają nierychliwie i opieszale. Oczywiście jest, iż jako reprezentant wymiaru sprawiedliwości będę starał się wykazać, iż takie obiegowe stwierdzenie nie jest prawdą.

Powiem jedynie tyle, iż materia szkód górniczych procesowo jest skomplikowana i z reguły w procesach pomiędzy poszkodowanymi a zakładem górniczym należy przeprowadzić co najmniej dwie opinie biegłych – geologa – górnika, tudzież seismologa oraz opinię biegłego budowlanica, co już wyznacza ramy takiego procesu na około 3 – 12 miesięcy. Nie ma potrzeby przeprowadzania dowodu z opinii biegłego geologa, gdy przedsiębiorstwo górnicze uznaje, iż szkoda powstała w wyniku jego działalności. Wtedy proces winien trwać odpowiednio krócej, bowiem przeprowadza się z reguły jedynie dowód z opinii biegłego do spraw budowlanych bądź biegłego do spraw szacowania wartości nieruchomości. Jednak opinie te bywają bardzo często kwestionowane, co z kolei rodzi obowiązek po stronie sądu dopuszczania opinii uzupełniających, co wydłuża postępowanie.

Uwaga następna to konieczność udowodnienia, iż szkoda ma charakter górniczy i tutaj obowiązuje ogólna reguła dowodzenia, iż ten kto z faktów wywodzi skutki prawne winien te fakty udowodnić, przekładając to na język zrozumiały to poszkodowany winien złożyć na okoliczność, iż szkoda jest pochodzenia górniczego, wnioski dowodowe o przeprowadzenie opinii o których mówiłem, czyli poszkodowany winien być osobą aktywną i dynamiczną w procesie.

Udogodnienia takiego procesu to zwolnienie od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Natomiast w przypadku przegranej poszkodowany nie jest wolny od obowiązku zapłaty kosztów przedsiębiorstwu górnicznemu, co z reguły sprowadza się do zwrotu kosztów profesjonalnej reprezentacji.

Poszkodowany musi też zdawać sobie sprawę, iż z pozwem do sądu należy się wybrać w odpowiednim ustawowym terminie, bowiem obowiązują tutaj zasady przedawnienia roszczeń odszkodowawczych. Nie jest to niestety kwestia błaża bowiem zdarzały się sytuacje i nadal mają one miejsce, iż roszczenia są spóźnione a wtedy sąd ma obowiązek takie roszczenie oddalić, a wyjątkiem jest uznanie, iż podnoszenie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia należy uznać za niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

Już na sam koniec bardzo nieprzyjemny problem związany z zasadą, iż za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego odpowiedzialne jest przedsiębiorstwo prowadzące działalność górniczą, a dopiero w przypadku braku takiego przedsiębiorstwa odpowiedzialny jest Skarb Państwa. Rodzi to określone konsekwencje, iż w przypadku upadłości przedsiębiorstwa górniczego poszkodowany znajdzie się w postępowaniu upadłościowym, gdzie jego sytuacja jest bardzo niekorzystna. O ile jeszcze rok temu ktoś by mnie zapytał, czy może upaść np: bank Lehman Brothers to postukałbym się tej osobie w czoło i wysłałbym ją pewnie do lekarza zajmującego się chorobami psychicznymi, ale dzisiaj po upadku tego banku oraz po upadku kilku innych podmiotów gospodarczych na świecie muszę powiedzieć, iż sprawa nie jest błaża. Upadłość tuzów przedsiębiorczości zmusza do refleksji i niestety, w przypadku upadłości zakładu górniczego, poszkodowani znajdują się w dosyć nieciekawej sytuacji. Po pierwsze – o ile zdążyli wnieść sprawę do sądu – to niewiele z tego tytułu osiągną, bo w sytuacji upadłości firmy sąd postępowanie zawiesi albo umorzy, bądź przekaze sprawę do postępowania upadłościowego. Natomiast poszkodowani będą mieli wątpliwą przyjemność znalezienia się w postępowaniu upadłościowym, gdzie ich wierzytelności będą zaspokojone dopiero w dalszej kolejności. W praktyce może to oznaczać brak zaspokojenia roszczenia.

Wnioski:

- 1) sprawy o odszkodowanie za szkody górnicze, które toczą się w sądach nie należą do łatwych,
- 2) wymagają dużego nakładu pracy i z uwagi na konieczność korzystania z wiedzy specjalnej biegłych trwają kilka bądź kilkanaście miesięcy a zdarzają się dłuższe terminy,
- 3) powstaje pytanie czy obowiązujące przepisy należy zmienić i w tym zakresie pragnę oddać głos panu mecenasowi Piotrowi Bronnemu.

Jarosław Klon